

Ks. Andrzej Zwoliński (PAT, Kraków)

Sekty afrykańskie

Mozaikę kulturową Czarnego Łądu dopełniają współcześnie przede wszystkim liczne sekty i nowe ruchy religijne, które już od XIX wieku bardzo licznie pojawiają się wśród mieszkańców. Bardzo wiele z nich powstało w wyniku rozpadu misyjnych wspólnot chrześcijańskich, niektóre posiadają rodowód islamski, wiele z nich ma rodzime pochodzenie, a niektóre powstały w wyniku politycznych działań, jako efekt zatargów i tarć wewnątrz społeczności danego kraju i dla realizacji konkretnych celów społecznych¹.

Czarny chrystianizm

Niektóre z sekt zostały wprost przeniesione, na zasadzie działalności misyjnej, z Europy do Afryki. Przykładem może być organizacja Świadców Jehowy, w której ponad 50% członków prowadzi intensywną działalność na polach misyjnych. W roku 1988 spędzili oni ponad 785 mln godzin na świadczeniu „od drzwi do drzwi”. Liczba nowo ochrzczonych członków wyniosła wówczas 293 268 osób. Rozdano setki milionów egzemplarzy literatury. W roku 1997 ich główne pismo, „Strażnica”, dotarło do 13 mln osób i zostało wydane w ponad stu językach. Ich ewangelizacja, prowadzona parami po domach, stała się normą w większości krajów Afryki. W pełni wykorzystują oni otwartość polityczną, niepokoją społeczno-polityczne czy zdoby-

¹ Por. S. Piłaszewicz, *Religie Afryki*, Warszawa 2000, s. 339–342; J. S. Mbiti, *Afrykańskie religie i filozofia*, przekł. K. Wiercińska, Warszawa 1980, s. 312–319.

cze technologiczne ostatnich czasów. Organizacja prowadzi ewangelizację w ponad 200 krajach, a swoje filie ma w 109 krajach na całym świecie. W Afryce świadkowie Jehowy są obecni m.in. w Republice Południowej Afryki, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Kenii, Malawi, Ghanie, Senegal i Zambii.

Podobnymi sukcesami cieszy się Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, zwany też Kościołem Mormonów. Posiada on grupę 50 tys. pełnoetatowych pracowników misji (dane z 1997 roku: 75% z nich to młodzi mężczyźni, 18% – młode kobiety, a 7% – małżeństwa; 5 tys. z nich świadczy usługi medyczne, rolnicze i inne), która może liczyć na wsparcie finansowe (w 1984 roku wyniosło ono ponad 1 mld dolarów). Ma to ogromne znaczenie dla szybkiego rozwoju misji w Afryce. *Księgę Mormona*, najważniejsze dzieło grupy, przetłumaczono już w całości na 90 języków. Literaturę propagandową wydają w 145 językach. Zarówno Świadkowie Jehowy, jak i mormoni, i adwentyści wyróżniają się obecnie agresywną propagandą, wymierzoną zwłaszcza przeciw Kościołowi katolickiemu².

Istotną część mozaiki sekt i nowych ruchów religijnych o rodowodzie chrześcijańskim w Afryce tworzą wspólnoty powstałe w wyniku oddzielenia się od grup misyjnych dla silniejszej asymilacji z lokalną kulturą. Łączyło się to z silnym przekonaniem, któremu wyraz dał kameruński jezuita, Hebga, autor książki *Koniec Kościoła pod opieką*, reprezentant tzw. teologii afrykańskiej, której przedstawiciele zrzeszeni są od 1977 roku w powstałym w Akrze (Ghana) Eklezjastycznym Stowarzyszeniu Teologów Afrykańskich (AOTA). Jest ona wrażliwa na proces zwany „paueryzacją antropologiczną”, czyli na wykorzenienie Afrykanów z ich rodzimego kontekstu kulturowego. Ojciec Hebga, na spotkaniu teologów w Yaounde, w kwietniu 1984 roku, mówił, że nastąpiła

przymusowa okcydentalizacja pod pretekstem jedności i uniwersalności, a służyły temu imperatywne dekryty papieskie (...). Misjonarze przybyli do Afryki, aby przynieść siłę, sławę, technikę, a nie tylko Ewangelię. Nie byli tylko apostołami, ale kolonialistami³.

² Por. W. Martin, *Świat religii i sekt*, przekł. zespół, Warszawa 2004, s. 497–507.

³ Cyt. za: C. Molari, *La teologia africana chiede ascolto*, „Rassegna di Theologia” 1984, nr 4, s. 375.

Niektórzy badacze podkreślają, że pojawienie się kościołów niezależnych wynikało nie tylko z chęci usamodzielnienia się, ale także z prób indygenizacji i spiritualizacji chrześcijaństwa. Nie powstawały nawet w opozycji do Kościołów misyjnych, ale z chęci głoszenia Ewangelii w sposób, który odpowiadałby potrzebom Afrykanów⁴.

W afrykanistyce w odniesieniu do „nowych Kościołów” przyjął się powszechnie podział na Kościoły: „etiopiańskie” – gdyż pojęcie „Etiopii” symbolizowało w Afryce niezależność od europejskiej kontroli; i „syjońskie” – nawiązujące do góry Syjon (i miejscowości Zion w USA), która w literaturze anglosaskiej od dawna symbolizuje teokrację. „Kościoły etiopiańskie” zasadniczo wywodzą się bezpośrednio z misji protestanckich, jak np. Kościół Ugandy (dawna filia Church of England), prezbiteriański Kościół Ghany lub niezależny Kościół Ewe. Czarne duchowieństwo, dążąc do samodzielności i niezależności od misjonarzy z Europy, odrywało się od macierzystych Kościołów, stwarzając niezależną organizację, powołując własną hierarchię. „Kościoły syjońskie” posiadają bardziej luźne formy organizacyjne, a wszystkie powstały z sekt, w większym stopniu znajdując ucieleśnienie w osobie proroka i założyciela lub jego następcy, także niekiedy uważanego za proroka⁵.

Jednym z pierwszych przypadków utworzenia samodzielnej wspólnoty afrochrześcijańskiej było założenie w 1884 roku. Narodowego Kościoła Tembu, przez czarnego pastora metodystów, Nhemiaha Tile. Pierwsza znana w historii secesja wspólnoty wiernych miała miejsce w Batusolandzie w 1872 roku, przy jednej z misji Paryskiego Towarzystwa Misji Ewangelickich. Nie są znane bliżej dane na ten temat, wiadomo jednak, że w tym samym roku owa secesja skończyła się⁶.

Ruch na rzecz tworzenia lokalnych Kościołów wzrastał wraz z pogarszającą się sytuacją ludności w związku z kolonialnym usta-

⁴ Por. G. E. Parrinder, *Religion in Africa*, London 1969, s. 149 n.; A. Hastings, *A History of African Christianity 1950–1975*, Cambridge 1979, s. 9 n.; G. H. Muzerowa, *The Origins and Development of African Theology*, Maryknoll 1985, s. 42; J. S. Mbiti, *Some African Concepts of Christology*, [w:] *Christ and the Younger Churches*, red. G. F. Vicedom, London 1972, s. 53.

⁵ Por. A. Zajączkowski, *Muntu dzisiaj. Studium afrykanistyczne*, Warszawa 1970, s. 108–111.

⁶ Por. E. Roux, *Time Longer than Rope. A History of the Black Man's Struggle for Freedom in South Africa*, London 1949, s. 86 n.

wodawstwem, a zwłaszcza po 1913 roku, gdy weszła w życie ustawa „o władaniu ziemią” (zakazywał Afrykanom nabywanie albo posiadanie ziemi poza granicami rezerwatów, co pozbawiało wielu z nich ziemi i zmuszało do poszukiwania pracy w kopalniach oraz emigracji do miast), a także po ustawach z 1923 roku i 1930 zakazujących migracji do miast⁷. „Kościoły syjońskie” genetycznie związane były z Amerykańskim Kościołem Syjonistycznym, powstałym w 1896 roku w Zion w Illinois w Stanach Zjednoczonych. W 1906 roku przybyło ze Stanów Zjednoczonych do Johannesburga trzech misjonarzy, zakładając Syjonistyczny Kościół Apostolski. Zwalczał on lokalne zwyczaje, chociaż korzystał ze skarbca tradycji obrzędowych, białych uważał za „nieczystych”, a siebie za pomost, przez który Afrykanie mogą powrócić do pierwszej religii, którą ponoć porzucili⁸.

Inny niezależny Kościół tego typu, to Nazaretański Kościół Baptystów (nazaretanie, zwani też szembeistami), założony w 1911 roku wśród Zulusów w Republice Południowej Afryki przez Izajasza Shembe (1870–1935) duchownego Afrykańskiego Kościoła Baptystów, który z niego wystąpił, uznając siebie i swych wiernych za wybrańców Boga, którzy oczekują na przyjście zbawiciela czarnych. W 1916 roku miał widzenie, aby udać się na górę Nhlankakazi, odtąd róra ta została uznana za świętą, a Shembe stał się „czarnym mesjaszem”⁹.

W latach dwudziestych XX wieku dużą rolę odegrał ruch tak zwanych Izraelitów, na którego czele stał kaznodzieja z plemienia Fingo, Enoch Mgijima. Po ukazaniu się komety Halley’a w 1910 roku uznał on ten fakt za znak od Boga-Jahwe, który żąda, by lud wrócił do dawnej religii Izraela. Miał też widzenie, że Afrykanie zwyciężą białych i wypędzą ich z Afryki, gdyż Afrykanie to naród wybrany, którego Bóg wybawił z niewoli Europejczyków. Nowy Testament uznał za fikcję, wymyśloną przez białych. Enoch założył w Bullhoek koło Queenstown wspólnotę, dla której ogłosił się biskupem, prorokiem i przewodnikiem. Gdy odmówił płacenia podatków na rzecz

⁷ Por. W. Kowalak, *Nowe religie w Afryce*, [w:] *Inkulturacyja – nowe religie. Materiały Sympozjum Misjologicznego 1983–1984*, seria: *Zeszyty Misjologiczne ATK*, t. 7, red. W. Kowalak, Warszawa 1986, s. 243–250.

⁸ Por. B. G. M. Sundkler, *Bantu Prophets in South Africa*, London 1970, s. 38–48.

⁹ Por. tenże, *Bantu Messiah and White Christ*, „*Practical Anthropology*” 1960, nr 7, s. 170–176.

administracji kolonialnej, 24 maja 1924 roku do wspólnoty przybyła ekspedycja karna. Enoch wezwał wiernych, by się nie bronili, gdyż Bóg ich ocali, zamieniając kule karabinowe najeźdźców w wodę. Nastąpiła masakra – do uzbrojonych w dzidy i maczugi Afrykanów strzelano z karabinów maszynowych – zginęło około 200 osób, czyli więcej niż połowa kolonii, a 130 zostało rannych. Enoch ocalał z masakry. Po sześciu latach więzienia wrócił do swej rodzinnej osady Ntabelanga i ponownie założył wspólnotę¹⁰.

Nieco inny charakter miał ruch religijno-polityczny w Afryce Środkowej, zwłaszcza w Kongo, zwany kimbangizmem (od nazwiska założyciela – Kimbangu) lub rzadziej ngunizmem (od *ngunzu* = „prorok”). Kościół Jezusa Chrystusa na Ziemi ustanowiony przez proroka Simona Kimbangu (EJCKS) jest sektą pochodzenia afrykańskiego, a dokładnie zairskiego. Rodzice proroka byli animistami, ojciec leczył ofiary czarowników. Simon Kimbangu (ur. 1889 roku) w N’Kamba w Dolnym Kongu ukończył szkołę baptystów, później pracował w ich misji, w olejarni, a później w rodzinnej wiosce sprzedawał ciasto z manioku i tytoń. W 1921 roku idąc na targ skierował swoją myśl ku choremu, którego uleczył za sprawą Bożej mocy. Nowina o tym szybko rozeszła się po okolicy, a Kimbangu zaczął nauczać i uzdrawiać coraz więcej osób. Został uznany zesłanym przez Boga zbawicielem (*mwuluzi*) i prorokiem (*ngunzu*). W kazaniach głosił, że Afrykanie są wybrańcami Bożymi, staną się panami tej ziemi, a biali będą musieli im ustąpić. Aresztowany przez władze belgijskie we wrześniu 1921 roku (zaledwie po sześciu miesiącach nauczania!), został zesłany na dożywotnie więzienie w Elisabethville, na drugim końcu kraju. Jego nauka była potajemnie rozpowszechniana przez żonę i rzesze wyznawców. Prorok zmarł w więzieniu w 1951 roku, na krótko przed śmiercią ochrzczony przez afrykańskiego księdza Franciszka Senkoto. Po śmierci jego ciało zostało triumfalnie przeniesione do rodzinnej wioski, która odtąd była nazywana N’Kamba-Jeruzalem. Chociaż władze zakazały formalnie wyznawania kimbangizmu, „wujaszek Simon Kimbangu” został uznany za wy-

¹⁰ Por. K. Schlosser, *Eingeborenenkirchen in Sud- und Sudwest Afrika*, Kiel 1958, s. 125–180. Por. L. Boriello, G. della Croce, B. Secondin, *Historia duchowości*, t. 4: *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*, przekł. M. Pierzchała, Kraków 1998, s. 463–469.

ślańca Jezusa Chrystusa do Murzynów Afryki, za ich wybawiciela, za Ducha Świętego obiecanego przez Jezusa. Zwrot: „Należy Boga słuchać, a nie władz” stał się hasłem jego wyznawców¹¹.

Z ruchu zwanego kimbangizmem wyrosła w 1957 roku sekta Kościół Jezusa Chrystusa na Ziemi za Pośrednictwem Proroka Szymona Kimbangu, należąca od 1969 roku do Światowej Rady Kościołów, a później dotowana przez władze zairskie¹².

Pewną odmianą kimbangizmu jest nowa religia Nzambi ya Khaki (khakizm), inspirowana przez Szymona Piotra Mpadi (ur. 1909 r.), byłego katechetę protestanckiego. Podstawę jego doktryny stanowiło przekonanie o Szymonie Kimbangu jako zbawicielu oraz rasizm. Sam Mpadi uważa siebie za księcia Apostołów, ale zwalcza chrześcijaństwo jako religię białych. Khakizm – Kościół Czarnych (Eglise des Noirs) posiada hierarchię, organizację, doktrynę, formy kultu, a więc jest Kościołem w znaczeniu socjologicznym¹³.

Wśród nowych religii Afryki pojawiły się również ruchy antymedyczne, czerpiące z chrześcijaństwa, lecz dostosowujące swe rytuały do wzorców tradycyjnych. Wiara jest jedynym lekarstwem dla uzdrowienia chorego, bo tylko Bóg jest wszechmocny. Pierwszą taką wspólnotę antymedyczną założył w 1914 roku, w Ugandzie, afrykański nauczyciel, Malaki Musadzakama (stąd nazywano jej członków także „malakitami”). Kategorycznie odmiawiano w niej przyjmowania lekarstw i szczepionek. Napaść na europejskiego inspektora sanitarnego w 1929 roku znacznie pomniejszyła ich szeregi. Założyli Kościół Nieprzyjmujących Lekarstwa, który z czasem nazwał się Towarzystwem Jednego Wszechmocnego Boga. Do ich popularności przyczynił się fakt, że malakici odrzucają monogamię, a przyjmują poli-gamię¹⁴.

¹¹ Por. M. Malherbe, *Religie ludzkości*, Kraków 1995, s. 136–138. Por. G. J. Kaczyński, *Profetyzm Szymona Kimbangu i jego religijno-polityczne następstwa w Kongo (Kinszasza)*, „Kultura i Społeczeństwo” 1972, nr 2, s. 177–197.

¹² Por. S. Piłaszewicz, *Słownik mitologii i religii Czarnej Afryki*, Warszawa 1996, s. 45, 95–99; G. J. Kaczyński, *Czarny chrystianizm. Ze studiów nad ruchami afrochrześcijańskimi*, Warszawa 1994, s. 238–251.

¹³ Por. G. J. Kaczyński, *Profetyzm Szymona...*, dz. cyt., s. 137–167; A. Zajączkowski, *Muntu...*, dz. cyt., s. 130–142. Por. G. C. Osthuisen, *Post-Christianity in Africa*, London 1968, s. 187 n.

¹⁴ Por. R. Oliver, *The Missionary Factor in East Africa*, Longmans 1952, s. 281 n.

Do znanych grup religijnych o charakterze rewiwalistycznym, zmierzających do podkreślenia wartości dawnych religii tradycyjnych, a także uzdrawiających przez modlitwę, należy wspólnota związana z osobą Williama Wade Harrisa, Afrykanina ze szczepu Grebo grupy Kru w Liberii. Harris, urodzony w 1865 roku w Liberii, pochodził z rodziny animistycznej, był uczniem w szkole metodystycznej, a później kaznodzieją i marynarzem na statku handlowym. Uwięziony z powodów politycznych, został w więzieniu odwiedzony przez archanioła Gabriela, który nakazał mu ewangelizować braci. Głosił konieczność usunięcia animistycznych bożków, odrzucał wszelkie związki z tradycyjnymi religiami. Jego wierni, zrzeszeni w Kościele Dwunastu Apostołów, ubierają się na białą, a kaznodzieje (nie ma kapłanów) w białą sutannę, białą czapkę i czarną stułę. Harizm ma obecnie około 100 tys. wyznawców, głównie w Ghanie, na Wybrzeżu Kości Słoniowej i w Liberii¹⁵.

Inny Kościół, Church of the Lord (Kościół Pana), znany powszechnie jako Aladura, występuje głównie w Nigerii i na innych obszarach Afryki Zachodniej. Podstawowymi elementami rytualnymi są w nim: uzdrowienia, akty oczyszczenia moralnego i cielesnego, ochrona przed działaniem czarnej magii, szukanie duchowej inspiracji, tłumaczenie snów i wizji oraz kultywowanie przekonań o „zawładnięciu Duchem” (*spirit possession*). Wysoce emocjonalną atmosferę obrzędów uzyskuje się przez swobodną ekspresję ich przeżywania. Lokalna hierarchia tylko w niewielkim stopniu kieruje ustalonymi zasadami porządku, których podstawą jest stwarzanie okazji dla działań Ducha. Wierni ubrani są w białe, długie szaty. Zdejmują buty, wielu z nich obmywa stopy na zewnątrz kościoła. Obrzędy rozpoczynają się od hymnów i modlitw. Uczestnicy powtarzają słowa za prowadzącym modlitwę. Z czasem wzmagają się tempo wypowiedzenia słów, wspomaganych biciem w bębny, tambury i grą na innych instrumentach. Rozpoczyna się taniec kierowany przez dwie grupy urzędników – Armie Jezusa (mężczyźni) i Związek Kobiet Modlących się. Urzędnicy ubrani są w krótkie peleryny. Każdy tań-

¹⁵ Por. M. Malherbe, *Religie...*, dz. cyt., s. 140; A. Zajączkowski, *Muntu...*, dz. cyt., s. 123–130. Por. J. Pritchard, *The Prophet Harris and Ivory Coast*, „Journal of Religion in Africa” 1973, nr 5, s. 23–31.

czy w swoim stylu. Niektórzy wykonują nagłe obroty, wymachując rękami. Gdy tańczący upadnie, urzędnicy doprowadzają go ołtarza. Tam oddaje pokłon i odmawia modlitwy. Bardziej niesforni są wyprowadzani poza plac obrzędów, gdzie muszą się wytarzać w piasku, co uważa się za bardzo skuteczną praktykę.

Kościół Pana przejął model chrześcijańskiej organizacji eklezjalnej (protestanckiej). Na określenie wspólnoty, jaką tworzy Aladura, stosuje się nazwę „organizacja”. W konstytucji Kościoła Pana zapisano: „Urzędnikami (administracyjnymi) organizacji są: 1. Najczcigodniejszy Prymas Church of the Lord (Aladura) i Zgromadzenie Ogólne, 2. Apostołowie i Konferencje, 3. Czcigodni Biskupi Dystryktów i Rady Dystryktów, 4. Szanowni Archidiakoni, 5. Starsi Prorocy i Prorocy, 6. Ewangelisti, 7. Pastorzy, 8. Kapitani i Funkcyjni Prorocy (Acting Prophets), 9. Nauczyciele, 10. Zastępcy, 11. Przywódcy Kościelni, 12. Nosiciele Krzyża (mężczyźni)”. Ci ostatni nie są zaliczani do warstwy duchownych w ścisłym znaczeniu, lecz są najwyższymi rangą przedstawicielami laikatu¹⁶.

Innym przykładem grupy podejmującej idee „afrykańskiego chrystianizmu”, powiązanego z miejscową filozofią bantu, jest sekta Jaama. Powstała ona z inspiracji misjonarza katolickiego Placide’a Tempelsa, działającego w latach 1953–1962 w Ruwe i Musonoi (okolice Kolwezi, Zair). Uczył on, że spotkanie kobiety z mężczyzną, uświęcone małżeństwem, winno przerodzić się w jedność podobną do jedności Chrystusa z Maryją. Wówczas taki związek realizuje „uzazi”, czyli płodność duchową i cielesną. „Baba” i „mama” nie tylko rodzą dzieci, ale przyczyniają się do duchowych narodzin dzieci wspólnoty Jamaa. Powstają nowe generacje „bababa” (ojców) i „bamama” (matek), które razem tworzą jedną wielką rodzinę¹⁷.

Jednym z głośniejszych wydarzeń, związanych ze współczesnymi sektami Afryki, była śmierć w płomieniach, 18 marca 2000 roku, ok. 400 członków ugadyjskiego postkatolickiego ruchu Odnowienie Dziesięciu Przykazań Bożych. Został on założony w 1987 ro-

¹⁶ Por. G. J. Kaczyński, *Czarny chrystianizm...*, dz. cyt., s. 195–202; tenże, *Afro-chrześcijańskie wspólnoty religijne*, [w:] *W kręgu religii krajów pozaeuropejskich*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Warszawa 1985, s. 185–189.

¹⁷ Por. G. J. Kaczyński, *Czarny chrystianizm...*, dz. cyt., s. 212–217; tenże, *Afro-chrześcijańskie wspólnoty...*, dz. cyt., s. 189–199.

ku, a koncentrował się wokół trzech wizjonerów: Paula Kashaku (zmarł przed 2000 rokiem), eksprostytutki Cledonii Mwerinde (ur. 1960) i Josepha Kibweteere (ur. 1931) – faktycznego lidera grupy, wcześniej przywódcy Partii Demokratycznej, który jednak przegrał w wyborach w 1980 roku. Do wspólnoty przynależało ponad 1000 osób, w tym także dwóch księży i zakonnice – ekskomunikowani przez biskupa. Doktryna grupy koncentrowała się wokół krytyki społeczeństwa i wyznań chrześcijańskich jako nierealizujących w pełni zasad ujętych w Dekalogu. Z troską o odnowienie przykazań łączyła millenarystyczne oczekiwanie końca świata, który miał nastąpić początkowo 31 grudnia 1999 roku. Ostatecznie w marcu grupa 400 osób zamknęła się w kościele w Kanungu, w południowo-zachodniej części Ugandy, ok. 200 mil od stolicy Kampali. Ucztowali, tańczyli i modlili się, by następnie pozbyć się swych rzeczy osobistych i ubrań, uczynić stos, który podpalili, sami ginąc w jego płomieniach. Kolejne ofiary sekty znaleziono w ogrodzie warzywnym i w świeżo zalanych cementem latrynach oraz w Buhunga, 60 km od Kanungu, na terenach należących do sekty (153 ofiary, w tym kilkadziesiąt dzieci). Ogółem bilans ofiar sekty wyniósł – według danych państwowych – ponad 1000 osób. W sekcie obowiązywał przymus oddawania majątku przywódcom, zakaz używania lekarstw, nakaz milczenia (dla lepszego słyszenia głosu Boga). Kobiety i mężczyźni nosili czarne i zielone szaty, sypiali w osobnych pomieszczeniach i mieli zakaz płodzenia dzieci¹⁸.

Sekty i tzw. „Kościoły niezależne”, zaczęły się pojawiać w Afryce pod koniec XIX wieku. Ich rozwojowi towarzyszył nieustanny przepływ wyznawców z jednej sekty do drugiej. Dzisiaj liczbę wszystkich sekt afrykańskich, według kard. Alexandre do Nascimento, arcybiskupa Luandy, ocenia się na 10 tysięcy. Z tego około 3 tys. to sekty o pochodzeniu chrześcijańskim. Ogółem do sekt należy około 10 mln osób.

Przed uzyskaniem niepodległości przez większość państw afrykańskich największą popularnością cieszyły się ruchy głoszące mesjańskie zapowiedzi „czarnego Mesjasza” – wyzwoliciela. Jednak po

¹⁸ Por. P. J. Śliwiński, *Śmierć w płomieniach*, „Drogami Sekt i Kultów” 2000, nr 1, s. 6; b.a., *Ponad 1000 ofiar afrykańskiej sekty!*, „Sekty i Fakty” 2000, nr 5–6, s. 48.

uzyskaniu przez nie niepodległości większą popularność zyskały grupy o charakterze zielonoświątkowym i charyzmatycznym. W ruchach tych dużą rolę odgrywają takie elementy, jak taniec i śpiew. I tak np. Afrykański Apostolski Kościół Johane'a Maranke (AACJM) został założony w Rodezji Południowej (dziś: Zimbabwe) w 1932 roku. Johane Maranke – został „napelniony Duchem” – świadectwo swe spisał w *Nowych objawieniach apostołów*, z których można się dowiedzieć, że był w niebie i otrzymał posłannictwo „aby wrócić na ziemię i wypełniać dzieło Jezusa”. Nabożeństwa AACJM charakteryzuje żywa, podniosła i spontaniczna atmosfera, a wszystkie obrzędy są przeżywane jako momenty obecności ducha. Dominują w nich rytmiczne kołysania się uczestników, klaskanie w dłonie i bicie w bębny. Obrzędami kierują kaznodzieje, prorocy i lektorzy¹⁹. Bez względu na swój charakter i sposób działania sekty i nowe ruchy religijne w każdym czasie były dla pracy misjonarskiej niezwykle dużym wyzwaniem. Jednocześnie uświadamiały, jak delikatną, dynamiczną i trudną do zrozumienia przez Europejczyka jest mentalność Afrykanina. Poszukując spokoju i bezpieczeństwa duchowego, często wchodzi on bowiem na niepewne ścieżki i bezdroża...

Islamski rodowód

Nowe ruchy religijne, wywodzące się z islamu, mają przede wszystkim charakter fundamentalistyczny. W tym znaczeniu odgrywają one rolę polityczną, gdyż są formą „powrotu do politycznej roli religii” – jak to wynika z istoty fundamentalizmu. Przypisują więc polityce dużą rolę, a rozumieniu polityki nadają nowe znaczenie, co wynika z nowej relacji między myślą teologiczną (religijną) a wykonywaniem sztuki rządzenia. Najważniejszym pytaniem dla wszelkich fundamentalizmów jest poszukiwanie więzi etycznej łączącej wszystkie żyjące osoby danej społeczności. Podkreśla się fakt, że społeczność nie składa się z autonomicznych i odrębnych jednostek, lecz posiada wspólną tożsamość, która wynika z jednej wiary. Przy-

¹⁹ Por. A. do Nascimento, *Nadzwyczajny Konsystorz Kardynałów. Relacje kardynałów dotyczące problematyki sekt w różnych częściach świata*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1991, nr 7, s. 16–17. Por. G. J. Kaczyński, *Czarny chrystianizm...*, dz. cyt., s. 188–195.

należność do wspólnoty politycznej jest więc odczuwana jako odzwierciedlenie paktu braterstwa religijnego, przewyższającego wszelkie doczesne i kruche relacje. Państwowość nie jest już wystarczającą podstawą jedności społecznej (stąd za cechę fundamentalizmu uznaje się tzw. bezpodstawność). Powstaje więc nierealistyczny projekt ponownego wprowadzenia w życie społeczne pierwszeństwa prawa religijnego nad prawodawstwem pozytywnym (stąd podkreśla się inną cechę fundamentalizmu, jaką jest odnowa)²⁰.

W świecie afrykańskiego islamu na przełomie XIX i XX wieku pojawiły się tzw. ruchy przebudzenia, kierowane przez lokalnych przywódców wspieranych przez sieć solidarności plemiennej. Występowali oni przeciw stopniowemu i postępującemu przenikaniu prądów europejskich wraz z całym systemem symboli i stylów życia, które w ich oczach zbyt kontrastowały z wartościami tradycyjnymi. Sprzeciwili się im w imię powrotu do czystości źródeł islamu. Łączyły je w praktyce działania mające na celu: umocnienie ściśle monoteistycznego (tawdih) charakteru islamu; decyzja o opuszczeniu (*hidżra*) obszarów, na których przeważali niewierni, politeiści i poganie; próby odzyskania ziem islamu, które znalazły się pod panowaniem niewiernych lub popadły w stan „ignorancji” w sprawach wiary – dokonać tego należało na drodze „dżihadu”

Pierwszym tego typu ruchem w Afryce był „dżihad” w Nigerii, ogłoszony przez szejka Uthama dan Fodio (1754–1817), a skierowany przeciwko lokalnym plemien Hausa. Między rzeką Niger a jeziorem Czad założył on kalifat Sokoto (1809–1903). Do jego wzoru odniósł się ruch, na którego czele stanął Al Hadżdż ‘Umar Tal (1794–1865), gdy w 1852 roku rzucił wezwanie do świętej wojny przeciwko „niewiernym” i „bałwochwalcom” na obszarach obejmujących Gwineę, Senegal i Mali.

Bazą społeczną i polityczną dla ruchu przebudzenia i odnowy w Czadzie było popularne bractwo sufi, założone przez Muhammada Ali al-Sanusiego (1787–1859). Ruch sprzeciwiał się włoskiej penetracji na terytorium Libii.

²⁰ Por. T. Węclawski, *Dwanaście tez o fundamentalizmie*, „Gazeta Wyborcza” 23–24 II 2002, s. 26; E. Pace, P. Stefani, *Współczesny fundamentalizm religijny*, przekł. K. Stopa, Kraków 2002, s. 11–25. Por. B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1997.

W Somalii Sa'id Muhammad Abdallah Hasan (1864–1920) stał na czele ruchu, który znajdował przychylność miejscowych klanów i koczowniczej ludności, a który sprzeciwiał się kolonialnej obecności włoskiej, brytyjskiej i francuskiej, w imię walki z „niewiernymi”

W Sudanie na czele świętej wojny z cudzoziemcami, w okresie 1881–1889, stał Muhammad Ahmad Abdallah (1844–1885), który ogłosił się „Mahdim” („Oczekiwany”, „Posłany przez Boga”). Jeszcze przed wojną wezwał on do emigracji („hidżra”) z terytorium zajmowanego przez „niewiernych”, co miało być wstępną formą ascezy, by lepiej oczyścić lud z idolatrii oraz nowinek wprowadzanych przez kolonialistów²¹.

Przykładem ruchu przebudzenia może być także Ruch Braci Muzułmanów (Dżamijjat al-Ichwan al-Muslimin), który narodził się w latach 1928–1929 w Egipcie. Grupa wiernych zaproponowała kaznodziei Hassanowi al-Bannie (1906–1949) wprowadzenie w życie jego idei odnowy islamu. Ruch Braci Muzułmanów rozwijał się bardzo szybko: w 1941 roku liczył 60 tys. członków, w 1945 roku – 500 tys., a w 1948 roku – 1,5 mln. Był on znacznie wspierany przez ruch nacjonalistyczny, kierowany przez Abd-an-Nasira (Nasera). W 1948 roku, ze względu na coraz bardziej agresywne działania Bracia Muzułmanie zostali poddani silnym represjom ze strony rządu egipskiego. Po śmierci założyciela, następcą – Hasan al-Hudaybi, zawarł pakt z grupą „Wolnych Oficerów”, która w 1952 roku przeprowadziła „rewolucję 23 lipca”, doprowadzając do upadku monarchię króla Faruka i przejęcia władzy przez Nasera. Naseryzm został później oskarżony przez Braci o zbytne nasiąknięcie ideami Zachodu, a pisma ideologa Sa'id Kutb'a (1906–1966) – skazany na śmierć po nieudanym zamachu na Nasera (jako niewłaściwego „rais” – „przywódca”, który nie łączy świata muzułmańskiego) – stały się punktem odniesienia dla współczesnego radykalizmu islamskiego. Twierdził on, że świat islamu popadł w stan ignorancji religijnej (*dżahilijja*), co odpowiada triumfowi potęgi zła. Należy więc przywrócić władzę Boga, który sprawuje ją poprzez nakazy Koranu (*szari'a*). Rzeczą prawną jest obalić „tyrana” lub „faraona” (jak Nasera nazywali bojówkarze, którzy pozbawili życia jego następcę – Sadata, winnego

²¹ Por. F. Ajami, *Szejkowie, myśliciele, terroryści*, Warszawa 2002, s. 12–38.

zawarcia traktatu pokojowego z Izraelem). Centralne miejsce w jego teologii politycznej zajmuje *dżihad*, który jest obroną Domu Islamu (*dar al-Islam*).

Ustanowione w 1945 roku podstawowe prawo ruchu wymagało od wyznawcy jedynie życia całkowicie zgodnego z wiarą. Wymagane jest również osobiste poddanie się „głównemu przywódcy” Bracia Muzułmanie sumiennie przestrzegają zasad swej religii, usiłują także ustanowić muzułmańską władzę polityczną w krajach o muzułmańskiej większości²².

Radykalne hasła polityczne ruchów islamskich sięgają niekiedy nawet po rasizm. Ma on często swe źródło w ambicjach politycznych pewnych grup społecznych. Hasłem amerykańskiego ruchu Black Muslims jest „Ameryka Afrykanom” Uważają siebie za naród, który zaginął i za sprawą islamu ponownie się odnalazł w Ameryce Północnej. Ich oficjalna nazwa to Islamic Community in the West (Islamska Społeczność Zachodu). Naród Islamski wywodzi się z grupy założonej w 1913 roku w Newark, w stanie New Jersey, przez czarnoskórego mieszkańca Północnej Karoliny, B. Timotheego Drew (1866–1929), zwanej „Moorish-American Science Temple” (Mauretańsko-Amerykańska Świątynia Nauki). Oznajmił on, że otrzymał pełnomocnictwa od króla Maroka, by rozpowszechnić islam na Zachodzie. B. T. Drew przyjął imię „Dostojny Drew Ali”. Poza przyjęciem pewnych praktyk islamu głosił, że na początku świata Bóg stworzył tylko Murzynów. Biali powstałi w wyniku eksperymentu „Piekielnych Uczonych” i niesłusznie przywłaszczyli sobie panowanie nad światem. Taka sytuacja musi ulec zmianie, a Murzyni w pokoju zapanują nad Ziemią. Chrześcijaństwo jest religią dla białych Europejczyków, a islam zaś dla Azjatów – dokładnie dla Mauretańczyków – czarnoskórych Azjatów. Hasła te miały też wpływ na powstające w Afryce nowe ruchy i sekty²³.

²² Por. M. Malherbe, *Religie ludzkości...*, dz. cyt., s. 172–173. Por. B. Secondin, *Fundamentalizm: skostniała prawda*, „Communio” 11:1991, nr 3(63), s. 35–48; E. Pace, P. Stefani, *Współczesny fundamentalizm...*, dz. cyt., s. 73–87; J. Zdanowski, *Bracia Muzułmanie i inni*, Szczecin 1986.

²³ Por. M. Malherbe, *Religie ludzkości...*, dz. cyt., s. 181–182; W. Martin, *Świat religii...*, dz. cyt., s. 739–746; C. E. Marsh, *From Black Muslims to Muslims*, Metuchen–London 1984, s. 41–50; C. E. Lincoln, *The Black Muslims in America*, Trenton 1994, s. 68 n.

Silne upolitycznienie muzułmańskich ruchów politycznych sprawiło, że odgrywały one dużą rolę w kształtowaniu życia społecznego wielu krajów Afryki, zwłaszcza z silną dominacją islamską. Dla chrześcijaństwa ruchy te były niebezpiecznym wrogiem, który przez doktrynę religijną i siłę militarną, zagrażał fizycznej obecności Kościoła w wielu krajach.

Rodzime

Bardzo trudno jest mówić o lokalnych sektach czy nowych ruchach religijnych w Afryce, gdzie rodzima tradycja religijna jest silnie zróżnicowana, najczęściej nie posiada struktury ani jasno określonej doktryny. Nie można więc mówić o podziałach, czy inspiracjach związanych wyłącznie z lokalną tradycją, które prowadziłyby do powstania nowej jakości duchowej. Najczęściej więc odnotowuje się – na zasadzie faktów społecznych czy pseudoreligijnych – zdarzenia, które łączą się z podejmowaniem przez grupy wyznające rodzime religie drastycznych rytuałów i obrzędów, nieakceptowanych nawet przez współczesne społeczeństwo lokalne. W tym sensie są to działania „sekiarskie”, jako pozostające na obrzeżach toczącego się życia społecznego.

Do grupy nowych ruchów religijnych niechrześcijańskich zaliczyć należy wszystkie grupy o charakterze rewiwalistycznym, natywistycznym i witalistycznym oraz te, które – chociaż oderwały się od religii tradycyjnych przez odrzucenie bałwochwalstwa i praktyk magicznych – nie osiągnęły poziomu wymaganego, by można je było zaliczyć np. do Kościołów chrześcijańskich²⁴.

Najwięcej tego typu przypadków wiąże się ze specyficznym miejscem czarownika w społeczności afrykańskiej. Czarownictwo łączy się z szeroko rozumianym nieszczęściem i powodzeniem, a szczególnie tymi ich przejawami, które dystansują jednostkę od grupy lub przekraczają społecznie akceptowane granice. Czarownicy sprowadzają nieszczęście, by szkodzić innym ludziom, a sobie po-

²⁴ Kryterium określone przez Ekumeniczną Radę Kościołów, według „Eglise Vivante” 15:1963, nr 1, s. 18–32. Por. W. Kowalak, *Nowe religie...*, dz. cyt., s. 244.

magają w osiągnięciu życiowego sukcesu. Czarownictwo przenika więc wszystkie sfery życia, łącząc się z takimi problemami, jak zażdrość, nierówność społeczna czy bezwzględne dążenie do władzy. Afryka widzi w czarownictwie świat paralelny, szkodliwy (muisible) i nocny, podczas gdy chrześcijaństwo łączy je z iluzją, oszustwem, eliminacją i domeną zmysłów. Kongijczycy nazywają czarowników „pożeracz dusz” („ndoki”), gdyż dusza jest „wewnętrznym człowiekiem”, którego „ndoki” unicestwia. Człowiek pożarty przez „ndoki” nie może się dłużej utrzymać przy życiu, gdyż jego duchowa istota nie jest już harmonijnie zespolona z jego bytem fizycznym i nie należy już do niego²⁵.

Czarownikiem może stać się każdy. Wiedźmą i zauroczycielem u Azande zostawało się przez dziedziczenie, natomiast czarownictwa trzeba się było nauczyć. Niemal każdy Kameruńczyk może osiągnąć stan kontaktowania się z mocami nadnaturalnymi. Jest to stan „nadczołowieczeństwa”, który jest jednocześnie przedmiotem niepożądanego pragnienia i głębokiej nieufności. W Kamerunie istnieje szkoła czarowników, gdzie ojcowie poświęcają swych synów złu – czarownik działa za pomocą złych duchów *mukuyu* (duchów zmarłych *ndoki*) i *kundu* (uważany za główne źródło zła, samo w sobie nie istnieje, lecz zawsze związane jest z jakąś osobą; może być rozumiany jako przedmiot lub jej organ integralnie włączony w jej ciało; lub jako posiadający naturę metafizyczną). Inicjacja w moce czarownika wiąże się z dramatem, podobnym do występującego w sektach satanistycznych – opętaniem²⁶.

W Afryce występuje wiele grup i tajnych sekt, które podejmują praktyki czarnej magii. Przykładem może być sekta „Alusi Okija” ze wschodniej Nigerii, której ponad 80 ofiar znaleziono w miejscowości Akwa (500 km na wschód od Lagosu). Powodem śmierci był udział w rytuale, w którym o rozstrzygnięciu sporu decydowało zażycie trucizny. Ktoś skarżył się najwyższemu kapłanowi sekty, że został oszukany przez innego. Obaj byli wzywani na miejsce kultu, aby rozstrzygnąć spór, a jeden z nich umierał w niewyjaśnionych oko-

²⁵ Por. J. Healey, D. Sybertz, *Towards an Africa Narrative Theology*, Nairobi 1996, s. 292 n.

²⁶ Por. Z. Grad, *W duchu i mocy Jezusa. Świadectwo posługi uwalniania od złych duchów na Madagaskarze*, Ząbki 1998, s. 52; R. Bureau, *Czary Białych. Antropolog zastanawia się nad cywilizacją zachodnią*, „Znak” 28:1976, nr 5, s. 687–700.

licznościach. Po rytuale wspólnota przekazywała kapłanom ciało, pieniądze i całą własność zmarłego²⁷.

Także w Nigerii, na początku grudnia 2003 roku, miał miejsce wypadek zabicia przez pacjenta czarownika, który przyrządzał eliksir mający zapewnić odporność na kule. Wypróbowując ów eliksir, czarownik został ugodzony strzałem w skroń – co było propozycją samego czarownika²⁸.

Niekiedy czarownicy, którym udało się zdominować małą społeczność, zmuszają do niezwykle okrutnych działań. W zachodniej części Gwinei Równikowej, w Anizok, w 2003 roku złapano grupę ludożerców. Czarownicy wyciągali z trumien ciała zmarłych, ćwiartowali je, dzielili na równe porcje i przygotowywali do rytualnego spożycia podczas specjalnej ceremonii²⁹.

Czarna magia i fetysyzm nadal są żywe w wielu rejonach Afryki. Walka z nimi może prowadzić – paradoksalnie – do pojawienia się ich w nowej postaci. Tak stało się w przypadku ruchu Croix-Koma, założonym przez Victora Malandę, wywodzącego się z Lari, jednego z dużych plemiennych ludów Konga. Malanda (ur. 1910) dość wcześnie przyjął chrzest, był katechistą-katolikiem. Od dzieciństwa żył obsesją „zjedzonych dusz” dzieci, które podjęły naukę, a więc strachem przed czarownictwem. W 1956 roku, mieszkając z żoną koło Leopoldville (obecnie Kinszasa, Zair), odczuł silne powołanie do nauczania i uzdrawiania. Rok później miał wizję Sw. Antoniego, który nakazał mu działać. Dopiero jednak w 1964 roku rozpoczął walkę z czarownictwem. Nakazał wszystkim przybywać do swej rodzinnej wioski Kantaki (w Kongo-Brazzaville) w celu oczyszczenia się. Poleciał zbieranie fetyszów (*nkisi*), które nie były niszczone lub palone (jak to czynili np. misjonarze), lecz umieszczane w osobnej kaplicy, by swą niemocą wobec nowej mocy religijnej świadczyły o skuteczności obrzędów oczyszczenia. Rozróżniał przy tym fetysze dobre i złe – ratując rośliny lecznicze, gdyż była obawa, że znikną wraz z innymi fetyszami. Nowa wspólnota nosiła nazwę Dibundu dia Croix-Koma, czyli Ruch Krzyżowania, Wspólnota

²⁷ Por. P. Królak, *Makabryczne rytuały w Nigerii*, „Sekty i Fakty” 2004, nr 22–23, s. 82.

²⁸ Por. M. Pieniek, *Znachor ofiarą własnego eliksiru*, „Sekty i Fakty” 2004, nr 20, s. 46.

²⁹ Por. tenże, *Kanibalizm*, „Sekty i Fakty” 2003, nr 17, s. 47.

Przywiązania do Krzyża (*koma* – „wbijać, przybijać, przygwaźdzać”). Uczył, że każdy żyjący powinien nosić krzyż i być ochrzczony, gdyż taka jest wola Boga. Przy obrzędach Croix-Koma kierowała się schematem myślenia o magii: uczestnictwo większej liczby członków danego klanu w rytuale oczyszczenia dawało większą gwarancję bezpieczeństwa jednostkowego i społecznego. Croix-Koma to wspólnota oczyszczonych, „dokładnie zarejestrowanych” bez względu na przynależność wyznaniową. Na tygodniowy obrzęd oczyszczenia, opracowany przez Victora Malandę, składają się: rejestracja członków klanu w specjalnym sekretariacie, spis i magazynowanie przyniesionych fetyszów, modły (rózaniec i „pieśni katechizmu”), udział w pracach na rzecz wspólnoty oraz właściwe obrzędy, na które składają się trzy formy wyrzeczenia się zła (*Bangisa*): „Krzyż Cierpienia”, „Krzyż Chwały” i „Krzyż Szczęścia i Radości”. Krzyż pełni przy tym rolę centralną, oczyszcza z magicznych sił, jest świadectwem przyrzeczenia i sankcją w przypadku krzywoprzysięstwa i grzechu. Istota obrzędu oczyszczenia mieści się w schemacie myślenia tradycyjnego, stąd może być w pełni zrozumiała³⁰.

Silne zakorzenienie czarnej magii w codziennym życiu Afrykańczyków ułatwia z pewnością rozwój sekt, które odwołują się do reguł i zasad czarownictwa. Jednocześnie bardzo trudno jest je wyodrębnić, by podjąć z nimi właściwą polemikę. W praktyce sprowadza się ona do osobistych kontaktów misjonarza czy przedstawicieli władz, którzy próbują zabezpieczyć życie społeczne przed dramatycznymi skutkami działań tego typu sekt.

Polityczne

Bardzo częstą przyczyną powstawania nowych ruchów religijnych i sekt w Afryce były polityczne tarcia, niekiedy rasowe i plemienne. Ekonomiści potwierdzają, że powstanie nowych religii łączyło się także z głodem ziemi, depresją ekonomiczną oraz eksploatacją kolonialną. I tak np. wśród szczepu Luo (Kenia) ruch religijny

³⁰ G. J. Kaczyński, *Afro-chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 178–185; J. J. Pawlik, *Nowe ruchy religijne w Afryce*, „*Misje Dzisiaj*” 2004, nr 6, s. 6–7. Por. M. Sinda, *Le messianisme congolais et ses incidences politiques*, Paris 1972, s. 358–368.

nasilał się zawsze wtedy, gdy pogłębiał się kryzys ekonomiczny. Tak było z kultem Mumbo – Bogiem ucieleśnionym w węźu wodnym, który ustami swych kapłanów obwieszczał rychłe odejście białych (spełniło się to w 1914 roku, gdy Brytyjczycy zagrożeni atakiem Niemców z Tanganiki ewakuowali się z części terytoriów Luo. Kult Mumbo, skrajny, ale pacyfistyczny wyraz antyeuropeizmu, jeszcze w 1966 roku liczy paruset wyznawców. (Ośrodkiem oporu wobec białych w Kenii było plemię Kikuju, a jego wyrazem neopogański ruch Mau-mau).

Inna grupa religijna plemienia Luo, Kościół Chrystusa w Afryce, powstała jako przejaw separatyzmu w Church of England. Została oficjalnie zarejestrowana w 1967 roku. Istotne cele schizmy sformułował biskup Matthew Ajuoga:

Każdy kraj na swój własny Kościół. Anglicy mają Kościół Anglii, Szkoci Kościół Szkocji, nawet Sikhowie mają własny Kościół. Tylko w Afryce nie ma Kościoła, który by obejmował cały kontynent. Kościół Chrystusa w Afryce wychodzi teraz naprzeciw tej potrzebie³¹.

Ruch amikalistów, pochodzący od Andrzeja Matswy (ur. 1889), posiadającego obywatelstwo francuskie, który w 1926 roku założył w Paryżu „Societe Amicale des Originaires de l’Afrique Equatoriale Francaise” (Przyjacielskie Stowarzyszenie Afrykanów z Francuskiej Afryki Równikowej, w skrócie: Amicale), celem dostarczania pomocy finansowej Afrykanom, szybko nabral charakteru politycznego. Głosił hasła wyższości czarnych wobec białych i ostro występował przeciw prawu karnemu wobec czarnych. Kampania oporu biernego doprowadziła do represji, aresztowań i procesu. Matswa został aresztowany w 1930 roku i deportowany do Czadu, gdzie zmarł w 1942 roku. Amikaliści nie uwierzyli w jego śmierć, zaczęli uważać go za zbawiciela – Jezusa Matswę, który poniósł śmierć męczeńską, ale zmartwychwstał i przygotowuje się, by odrodzić wolne państwo Kongo, na którego czele stanie³².

³¹ A. Zajączkowski, *Muntu...*, dz. cyt., s. 142–149. Por. T. Hodgkin, *Nationalism in Colonial Africa*, London 1962.

³² Por. G. Balandier, *Sociologie actuelle de l’Afrique Noire*, Paris 1963, s. 398–416. Por. W. Kowalak, *Nowe religie...*, dz. cyt., s. 254–255.

Przykładem sekty politycznej może być także Apostles Revelation Society (ARS), ruch założony w 1938 roku w Ghanie przez Charlesa Kobla Nutonuti Wovenu, znanego jako Mawu fe Ame – Człowiek Boży, lub, wśród wyznawców, jako Papa bądź Fofu. Czerpiąc zasadnicze idee z protestantyzmu, ARS zakładał szkoły, prowadził kampanię sanitarno-religijną, utrzymując ściśle i regularne kontakty z wioskami, które jego członkowie nawiedzali w ramach „pracy misjonarskiej” Poprzez swoją działalność konstituował on nową grupę społeczną, o podniesionym standardzie życia, uwolnionym od społecznego upokorzenia³³.

Ruch polityczno-religijny Afrykanów był wspierany także w Europie. Elementy parareligijnego uzasadnienia rehabilitacji czarnych można spotkać też w ideach ruchu kulturalno-politycznego negritude, ukonstytuowanego na początku lat trzydziestych przez czarnoskórych studentów w Paryżu, głównie L. S. Senghora (późniejszego prezydenta Senegalu) i A. Cesaire’a z Martyniki. Czarny kolor skóry akceptowano psychoterapeutycznie, idealizując, oświadczając, że „Czarne jest piękne! Czarny – kolorem niewinności! Biały jest jak diabeł!” Na bazie tego ruchu powstał ruch Black People’s Consciousness (Świadomość Czarnych), założony przez Stephena Biko. „Usystematyzował” on poglądy Afrykanów na temat budowy wszechświata. Pojawiły się wezwania do powrotu do pierwotnych afrykańskich kultów i porzucenia chrześcijaństwa, które oznaczało przyjmowanie Chrystusa w zachodnim opakowaniu. V. Y. Mudimbe z Zairu powiada:

Prawdziwie afrykańska teologia to mówienie o Bogu na sposób afrykański, który nie miałby nic wspólnego z Kościołem, z tradycją apostolską, z Rzymem. Misjonarz nie ma w rzeczy samej nic do powiedzenia poganom³⁴.

Radykalne formy odcięcia się od „wiary białych” mogły prowadzić nawet do rasizmu. Był to ważny element postawy antykolonialnej. Koncepcję czarnych jako narodu wybranego, któremu przysługuje władza i bogactwo, utracone czasowo na rzecz białych, łączono

³³ Por. G. J. Kaczyński, *Czarny chrystianizm...*, dz. cyt., s. 205–208.

³⁴ S. Piłaszewicz, *Słownik mitologii...*, dz. cyt., s. 134–135; W. Buhlmann, *Gdzie żyją wiara*, Warszawa 1985, s. 49–53.

z przekonaniem o wyższości rasowej, uzasadnionej religijnie. W oparciu o te przekonania, a nie zasadę sprawiedliwości społecznej, dokonywano interpretacji historii i przyszłości społeczno-politycznej.

Skrajnie antykolonialny i rasistowski jest ruch Kitawala, działający głównie w Afryce Centralnej, będący zafrykanizowaną formą sekty Watch Tower and Tract Society (obecnie Świadkowie Jehowy). Porządek świata ukazuje jako wytwór demonicznej działalności białych – nieprawych rządców świata³⁵.

Podobne tezy podawała w swej nauce Maria Lalou (1915–1956), z plemienia Bete, na terenie Wybrzeża Kości Słoniowej, założycielka kultu „Deima” Bóg czarny jest Bogiem innym i obcym Bogu białemu. W deima czarność i białość są elementami jednej doktryny teologicznej. Czarny Bóg, początkowo samotny, napotkał na środku morza białą kobietę, która stała się jego pierwszą żoną. Miał z nią syna, którego nazwał Abidisem. Drugie dziecko – córka – również była biała. Rozgniewał się, dlaczego On czarny ma białe dzieci. Zaczął grzebać w ziemi i z pagórka w lesie wyszła kobieta czarna, z którą miał syna podobnego do siebie – czarnego. Dał później Bóg ziemię białemu synowi, a Abidis rzekł wówczas: „Woda i ogień są Boga, ale ziemia do mnie należy. Ludzie, którzy są zrobieni z ziemi, mnie płacić będą po wieczne czasy” Z czasem Bóg zwrócił się do białego: „Co ci pozostało? Stół, papier, ołówek. Weź i spróbuj pisać” Biały wziął ołówek, papier i spytał tak, jak zawsze pytają biali: „Gdzie mam podpisać?” I podpisał. Bóg powiedział wtedy: „Ty, dziecko czarne, będziesz ciężko pracował siekierą i nożem. Ty, dziecko białe, będziesz podpisywał i rozkazywał, a będą ciebie słuchać”³⁶.

Skrajną postawę społeczno-polityczną przyjęły także różnego rodzaju sekty nacjonalistyczne. Przykładem może być Narodowy Kościół Nigerii (1948), którego założycielem i głównym kapłanem był wódz K. O. K. Onyoha. Oddaje on cześć Bogu Afryki (godianizm) i wielu bogom i bóstwom lokalnym, uznaje kult przodków i przyjmuje wiarę w reinkarnację.

Polityka Nnamdi Azikiwe z Ruchu Zikisów przyrównywano do Chrystusa. Przykładem sekty o podłożu plemiennym może być Na-

³⁵ Por. G. J. Kaczyński, *Czarny chrystianizm...*, dz. cyt., s. 126, 241–243.

³⁶ Por. A. Zajączkowski, *Muntu...*, dz. cyt., s. 117, por. s. 111–123.

rodowy Kościół Tembu, założony w 1882 roku przez Nehemiaha Tile z grupy etnicznej Tembu, na którego czele stanął wódz plemienia³⁷.

Bardzo bliskie ideowo sektom nacjonalistycznym są sekty głoszące polityczne hasła wolnościowe. Powstawały one szczególnie licznie tam, gdzie wolność społeczna została zabrana przez kolonizatorów, zaborców czy najeźdźców. Szereg sekt wywodzących się z ruchów polityczno-wolnościowych powstało w Afryce kolonialnej. Wspomnieni wcześniej Kościół Nazaretan. Dążenia wolnościowe w dawnej Francuskiej Afryce Równikowej, wyrażał Kościół Balali, który wyrósł z działalności Przyjacielskiego Stowarzyszenia Afrykanów z Francuskiej Afryki Równikowej. Na terenie Zairu antykolonialnym ruchem polityczno-religijnym był khakizm (mpadizm). Podobny wydźwięk społeczny miał wspomniany już ruch zwany kimbangizm (ngunzizm)³⁸.

Polityczne aspekty nowych ruchów religijnych i sekt ułatwiały im zyskiwanie poparcia u władz i podejmowanie konkretnych działań publicznych. Stawały się one przez to niekiedy narzędziem w walkach międzyplemiennych czy stroną w konfliktach z władzami kolonialnymi. Przejawy obrony przed ich wpływem były najczęściej odczytywane jako walka religijna i jedynie umacniały ich pozycję społeczną. Stąd ich zagrożenie było niezwykle duże. Popularność wierzeń i religii Afryki na Zachodzie jest z pewnością nieproporcjonalna do ich znaczenia na Czarnym Lądzie. W historii kontaktów z Afryką Europa nie przekraczała nigdy granicy kulturowej na tyle, by czerpać z dorobku kultury duchowej ludów Czarnego Lądu. Jeżeli sekty i idee wierzeń afrykańskich pojawiły się w innych rejonach świata, to za sprawą samych Afrykańczyków, którzy zabrali je z sobą na tułaczkę niewolniczą.

W Europie nowe formy religijności, związane z Afryką, można podzielić na trzy grupy:

- autochtoniczne – należą do nich wspólnoty założone w kraju ojczystym, gdzie mają też swoje kierownictwo, a na grunt europejski są przenoszone przez misjonarzy, posyłanych do Europy Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych;

³⁷ Por. S. Piłaszewicz, *Słownik mitologii...*, dz. cyt., s. 75, 133.

³⁸ Por. tamże, s. 45, 95–99; G. J. Kaczyński, *Czarny chrystianizm...*, dz. cyt., s. 238–251.

- diasporowe – ruchy, które nie powstały w Afryce, lecz w diasporze, jest ich bardzo wiele, jak np. Międzynarodowy Zwycięski Kościół Chrystusa; powstają z osobistych przekonań przywódców, często wewnętrznie niestabilne;
- transkulturowe – Kościoły powstałe już w Europie, mają jednak wiele wspólnego z diasporową eklezjogenezą, o zróżnicowanym kulturowym podłożu.

Wszystkie nowe, zwane też „alternatywnymi”, formy religijności rozwijają się głównie w grupie Afrykańczyków emigrujących do Europy oraz w najbliższym kręgu ich bliskich i znajomych. I tak np. w Szwajcarii żyje ok. 20 tys. Afrykanów należących do różnych niezależnych Kościołów zrzeszonych w Związku Afrykańskich Chrześcijan. Przedstawiciele afrykańskich Kościołów działają też w Światowej Radzie Kościołów w Genewie³⁹.

Te nieliczne przykłady potwierdzają zasadniczą tezę o dużej obcości rodzimych religii i sekt Afryki w innych rejonach świata. Duchowość afrykańska zachowała swoją tajemniczość, dalej pozostaje nieodgadnięta, chociaż ciągle fascynująca i zadziwiająca.

African Sects Summary

All new, known also as alternative, forms of religious engagement develop mainly within a group of the Africans who emigrate to Europe and in their close circle of family and friends. And so, for example, in Switzerland there are about 20,000 Africans who belong to various independent churches associated in an Association of African Christians. Representatives of African Churches work also in the World's Council of Churches in Geneva.

These few examples confirm the main thesis of a big estrangement of home religions and sects of Africa in other parts of the world. African spirituality preserved its mysterious character, it still remains unfathomed, though it is still fascinating and surprising.

³⁹ Por. B. Rakovsky, *Alternatywna religijność w Europie*, cz. 3, „Sekty i Fakty” 2005, nr 24–25, s. 50–51.